

Ferie radosne, ferie ograniczone, ferie z historią...



Właśnie minęły ferie jakie właściwie powinny być, czyli białe i mroźne. Co prawda koronawirus nie pozwalał na dalekie wojaże, ale można było je spędzić ciekawie w pobliżu domu. Niektórzy z Was w czasie ferii zajmowali się zbieraniem interesujących wiadomości na temat swoich przodków, zabytków okolicy, regionalnych obyczajów czy wreszcie mijających rocznic z naszej narodowej historii.

Prezentujemy w tym wydaniu Nowinek Turznieńskich najciekawsze prace zasługujące na to, by podzielić się nimi z całą społecznością szkoły. Styczeń to także miesiąc, w którym w dziejach naszego narodu było wiele burzliwych wydarzeń: powstanie styczniowe, odzyskanie niepodległości przez nasz region – ziemię chełmińską oraz wyzwolenie z okupacji hitlerowskiej i terror armii czerwonej.

Zbliżający się Dzień Babci i Dziadka jest dobrym powodem do wspomnień o naszych przodkach.



Wspomnienie o pradziadku Julki Piekańskiej, Stanisławie

Stanisław Piekański

urodził się 14 lutego 1914 roku w Małszycach. Zmarł 11 maja 1980 r. w Toruniu. W okresie międzywojennym, w latach 1936-38 służył w wojsku polskim. Brał udział w obronie Warszawy w 1939 roku. Po kapitulacji uciekł z transportu, w którym jechał do Niemiec. Pracował w czasie okupacji przy budowie mostu w Lubiczu, a następnie był jednym z budowniczych lotniska w Malborku. Od kwietnia 1944 r. ukrywał się do końca wojny. Po wojnie mieszkał w Małszycach (2 lata), a w 1949 r. przeprowadził się do Brzeźna. Od 1973 r. mieszkał w Toruniu.



*Tak kiedyś się spotykano
w rodzinnym gronie
Pana Stanisława Piekańskiego*



Wspomnienie o pradziadku Olka Rumińskiego, Stefanie

„Karabin Mauser wz. 1898” / Wspomnienia przekazał Olkowi - syn Stefana, dziadek Jan/

Końcowy fragment Kampanii Wrześniowej (1), położona pomiędzy Zamościem a Krasnobrodem miejscowość Rachodoszcze (2). Rankiem na podwórzu zabudowań należących do rodziców pradziadka przyjeżdża na rowerach liczący około 20 osób oddział żołnierzy Wehrmachtu. Niemcy zauważyli po drugiej stronie domu wóz z przywiązanymi do niego krowami (domownicy załadowali na niego część dobytku z zamiarem ucieczki przed Niemcami). Jeden z żołnierzy wchodzi do domu i po polsku mówi do gospodyni, aby dała im mleka. Ta wykonuje jego polecenie, nalewa mleko do dzbanka daje mu kubki. W tym momencie rozpoczyna się ostrzał z broni maszynowej i lekkiego działka. Z położonych na południe wzgórz strzelają Polacy. Mieszkańcy uciekają do znajdującej się obok domu piwnicy. Po ustaniu strzelaniny wychodzą na zewnątrz. Na podwórzu pozostało kilka porzuconych rowerów. Dwunastoletni Stefan dostrzega w sadzie ciała dwóch żołnierzy niemieckich. Przy jednym z nich leży karabin. Zabiera go i chowa pod strzechą ich starego służącego za magazyn domu. Zabudowania przez lata nosiły ślady po kulach. Pocisk armatni, który trafił w znajdującą się na wozie pierzynę, nie wybuchł.

Jesień 1942 roku... Niemcy rozpoczynają akcję wysiedleńczą na Zamojszczyźnie. Do zabudowań rodziców Stefana znienacka przychodzi dwóch żandarmów. Wyprowadzają z domu jego rodziców. Jeden z nich przystawia jego tacie pistolet do głowy i łamaną polszczyzną żąda wydania broni, drugi w tym czasie przeszukuje obejście (podobnie dzieje się w innych obejściach). Znajdujący się w sadzie Stefan podbiega do starej chaty, wyciąga karabin i pod osłoną drzew w sadzie, ucieka w pole. Chroni się w położonych nieopodal zaroślach, skąd obserwuje to, co się dzieje w zabudowaniach. Po pewnym czasie, gdy widzi odchodzących Niemców, wraca do domu. Z trudem rozpoznaje pobitego przez żandarmów ojca. Ciemne włosy 40-letniego mężczyzny są siwe jak u starca. Tego dnia we wsi żandarmi rozstrzelali bądź zabili w trakcie ucieczki 48 mieszkańców wioski. Wobec stanowczego żądania taty, Stefan oddaje broń starszemu koledze, partyzantowi z Batalionów Chłopskich. Z tym karabinem w ręku partyzant ten na początku lutego walczy w słynnej bitwie pod Zaborecznem. Dalsze losy karabinu nie są znane, gdyż wspomniany partyzant ginie w jednej z kolejnych potyczek z Niemcami.

(1) W dniach 23-25 września 1939 roku, wycofujące się w kierunku granicy z Rumunią oddziały Grupy Operacyjnej generała Andersa toczą po Krasnobrodem i Suchowolą jedną z ostatnich większych bitew Kampanii Wrześniowej.

(2) Wieś Rachodoszcze, kolebka ruchu oporu (AK, BCH) na Zamojszczyźnie, dwukrotnie pacyfikowana przez Niemców w 1942 i 1943 roku. Zginęło ponad 80-ciu jej mieszkańców. Po wojnie odznaczona Krzyżem Grunwaldu III klasy.

Daria Depczyńska pogłębiła wiadomości o kościele w Gronowie oraz św. Mikołaju

Grudniowe wydanie nr 66 Nowinek Turznieńskich zainspirowało Darię Depczyńską do pogłębienia informacji o swojej wsi i parafii Gronowo, kościele parafialnym oraz patronie tamtejszej świątyni – św. Mikołaju. Fragmenty tej pracy poniżej:

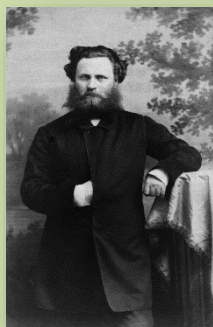


„Kościół parafialny został zbudowany w pierwszej połowie XIV wieku. Wieża kościoła została dobudowana około 300 lat później. Został on zbudowany w stylu gotyckim. Do 1896 r. kolatorami byli starostowie Kowalewscy. Najstarszym obiektem wyposażenia wnętrza kościoła jest późnogotycka rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem z 1. ćw. XVI w. Ponadto skromny wystrój XVIII-wieczny i późniejszy: barokowy ołtarz główny z około 1700 r. z obrazem NMP w srebrnej sukience z 1776 roku, barokowy fotel XVIII-wieczny; organy o zewnętrznej oprawie neogotyckiej i współczesnym jej wyposażeniu. Dzwon został odlany w 1680 roku w pracowni Mikołaja Petersilge w Toruniu. Ponadto na terenie parafii znajduje się kaplica p.w. św. Rocha w Brzezinku - zbudowana w 1884 roku w miejscu dawnej wzniesionej około 1600 roku.

[...] Według średniowiecznych przekazów święty Mikołaj żył na przełomie III i IV wieku. Był biskupem Miry w Licji. Wzmianki o świętym Mikołaju pojawiają się dopiero w wieku VI, ponad 200 lat po jego domniemanej śmierci, za panowania cesarza Justyniana. W XI wieku krzyżowcy przewieźli jego relikwie do Bari we Włoszech. Św. Mikołaj był i jest świętym czczonym zarówno przez prawosławnych jak i przez chrześcijan na zachodzie, o czym świadczą liczne kościoły pod jego wezwaniem. Jeszcze za życia był znany jako opiekun ubogich, na których przeznaczył swój cały majątek, pielęgnował chorych podczas zarazy. Zmarł w Myrze między 342 a 352 r. Zasłynął cudami czynionymi zarówno za życia, jak i po śmierci.”

Michał Stawski napisał o powstaniu styczniowym...

Michał skupił się na znaczących osobach, które były jednymi z najważniejszych postaci w tym polskim zrywie narodowym, jakim było powstanie styczniowe...



W tym roku, a dokładniej 22 stycznia będziemy obchodzić 158 rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Powstanie styczniowe trwało od 22 stycznia 1863, a zakończyło się w październiku 1864.

Pierwszym dyktatorem został **Ludwik Mierosławski**, który należał do rodziny szlacheckiej. Jego ojcem był Adam Kasper Mierosławski – kapitan wojsk napoleońskich. Posługiwał się herbem Leszczyc. Matka Ludwika, która była francuską, miała na imię Camilla Notté de Vaupleux. Była wnuczką angielskiego kapitana marynarki handlowej Stubbsa. Drugim dyktatorem powstania styczniowego był **Marian Langiewicz** urodzony w Krotoszynie 5 sierpnia 1827 roku, a zmarł 10 maja 1887. Uczył się w gimnazjum w Trzemesznie. Prawo studiował we Wrocławiu i Berlinie. Od 11 marca 1863 roku był dyktatorem powstania styczniowego. Trzecim dyktatorem był **Romuald Traugutt** urodzony 16 stycznia 1826 roku. Traugutt został aresztowany i przetrzymywano go w Pawiaku. Później więziono w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Próbowano wydobyć z Romualda informacje dotyczące dowództwa, jednak nie wydał nikogo. 19 lipca wydano na niego wyrok. Traugutt został zdegradowany i skazany na karę śmierci, którą było powieszenie. Wyrok został wykonany 5 sierpnia 1864. Ostatecznie powstanie styczniowe, mimo starań Polaków, wygrało imperium rosyjskie.

Michał Wróblewski o Świącie Trzech Króli...

Swoją pracę Michał zakończył ciekawostkami o Świącie Trzech Króli, a my w Nowinkach od nich zaczynamy... Otóż w tym roku, z powodu epidemii, w Hiszpanii, Trzej Królowie lecieli balonem.

Trzej Królowie są nazywani także Trzema Mędrcami lub Trzema Magami. Według teorii, Trzej Mędrcy pochodzili z Indii, Persji oraz Arabii. Świąto Trzech Króli było obchodzone już w II w. n.e.

Ale wracając, od początku, oto niektóre fragmenty:

„Na pewno większość z nas kojarzy święto Trzech Króli. Czy to z kolorowego orszaku, czy z rysowania kredą trzech liter na drzwiach. Świąto Trzech Króli jest jednym z najstarszych, chrześcijańskich świąt. Co ciekawe, na wschodzie, było obchodzone jako święto Bożego Narodzenia. Chyba najważniejszym symbolem święta Trzech Króli, jest historia opisana w Ewangelii św. Mateusza. Historia opowiada o przybyciu do Betlejem trzech Mędrców, którzy chcieli oddać pokłon małemu Jezuskowi i złożyć mu dary: kadzidło, złoto i mirrę.



[...] Wspomnę tu, o chyba dwóch najbardziej znanych zwyczajach w Polsce. 6 stycznia, na drzwiach katolickich domów, poświęconą kredą, pisany jest znak K+M+B, odnoszący się do imion trzech Mędrców (Kacpra, Melchiora i Baltazara). Drugim, bardzo znanym zwyczajem, jest organizowany, coroczny orszak, w wielu miastach w całej Polsce. Są to inaczej uliczne jasełka ze wspólnym kolędowaniem. Orszak, jest organizowany także w Gostkowie, lecz z powodu pandemii, w tym roku został odwołany... [...]"

DZIEŃ BABCI I DZIADKA

Babcia z Dziadkiem

dziś świętują,
wszystkie dzieci więc pracują.
Zetrą kurze w każdym kątku,
przypilnują dziś porządku.
W kuchni błyszczą już talerze,
wnusia babci bluzkę pierze.
Wnusio już podaje kapcie,
bardzo kocha swoją babcię.
Dzisiaj wszystkie smutki precz!
Święto Dziadków - ważna rzecz!
**ŚWIETUJ DZIEŃ SWOICH
DZIADKÓW
NIE TYLKO OD ŚWIĘTA,
LE CZ 365 DNI W ROKU!**

**Dzień Babci 21 stycznia
Dzień Dziadka 22 stycznia**



Módlmy się

o powrót do zdrowia

**Proboszcza Parafii Gostkowo
Ks. Władysława Erdmańskiego**

**Nasz ksiądz kanonik poważnie
zachorował na koronawirusa i potrzebuje
naszego duchowego wsparcia!**



FILM „PAMIĘĆ” o pomordowanych młodych ludziach w Olku *obejrzyj, poczuj, zapamiętaj...!*

Link do tego ważnego dla naszej lokalnej historii
filmu znajdziesz
na kanale YouTube **Urzędu Gminy Łysomice**

